**Katarzyna Stołoska-Fuz**

**Kurpiowskie fascynacje ks. Władysława Skierkowskiego**

 Ks. Władysław Skierkowski – postać dobrze znana na Kurpiach
i kojarzona z tym regionem, który tak umiłował i sławił za życia. Sam pochodził z ziemi zawkrzeńskiej, ze wsi Głużek liczącej w tym okresie niespełna siedemdziesięciu domów.[[1]](#footnote-1) Przyszedł na świat 13 marca 1886 roku w rodzinie gospodarzy Jana i Ewy Skierkowskich. Nie był jedynym dzieckiem tego małżeństwa, miał jeszcze pięcioro żyjącego rodzeństwa,
a dwoje zmarło w dzieciństwie. Najbardziej związany był ze starszym bratem Antonim (ur. 1883 r.) i młodszym Janem (ur. 1902 r.), nad którym
w późniejszych latach sprawował opiekę.[[2]](#footnote-2) Władysław obdarzony wyjątkowym, wręcz absolutnym słuchem, po ukończeniu szkoły
w Wojnówce rozpoczął naukę gry na organach w Mławie pod kierunkiem Antoniego Nowackiego.

 Na początku XX wieku, mając ok. 16 lat przyjechał do Płocka
i rozpoczął naukę w tajnej Szkole Organistowskiej działającej przy Płockim Towarzystwie Muzycznym. Szkołę tę prowadził ks. Eugeniusz Gruberski – znany kompozytor, reformator muzyki kościelnej, który
w czasie studiów w Ratyzbonie zetknął się z czołowymi propagatorami cecylianizmu – ruchu dążącego do reformy muzyki liturgicznej.
Ks. Gruberski przeniósł na płocki grunt idee podnoszenia poziomu oprawy muzycznej mszy, wzywał do kształcenia zawodowego organistów przeprowadzając dla nich kursy, nauczał śpiewu liturgicznego, ale też śpiewu ludowego, teorii muzyki, harmonii i zasad prowadzenia zespołów śpiewaczych.[[3]](#footnote-3) Jednym z jego zdolniejszych uczniów okazał się właśnie Władysław Skierkowski. W czerwcu 1904 roku, ukończył z wyróżnieniem wspomnianą szkołę, a pozytywna opinia ks. prof. Gruberskiego pomogła młodzieńcowi znaleźć i podjąć pracę w kościele św. Jana
w Płocku, pełniącego od 1867 roku funkcję kościoła rektorskiego. Częste kontakty z osobami duchownymi oraz zapewne wpływ sióstr zakonnych, które stanowiły wsparcie dla osieroconego przez matkę w 1905 roku Władysława, wzbudziły powołanie kapłańskie w młodym człowieku. Po uzupełnieniu wiedzy do poziomu czterech klas gimnazjalnych pomyślnie zdał egzamin do płockiego Seminarium Duchownego. W owym czasie nauka trwała tu sześć lat, przy czym pierwszy rok wyrównywał poziom nauczania alumnów. Dalej przez dwa lata program przewidywał studia humanistyczno-filozoficzne, a przez kolejne trzy, studia teologiczne.
W seminarium miał okazję korzystać z wiedzy tak cenionych wykładowców, jakimi byli ks. Adam Pęski czy ks. Piotr Borniński. Spotkał się też zapewne z lekarzem seminaryjnym – posadę tę pełnił w tym okresie dr Aleksander Maciesza, od 1907 roku prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego, przyszły burmistrz i prezydent miasta, zajmujący się m.in. antropologią, fotografiką i regionalizmem.

 Rocznik Władysława Skierkowskiego liczył 22 alumnów, między którymi był też późniejszy biskup pomocniczy płocki, Leon Wetmański. Ponad miesięczną przerwę w nauce wymusiła na Skierkowskim choroba,
w związku z którą przebywał w szpitalu.[[4]](#footnote-4) Ukończył jednak studia
w terminie, przyjmując kolejno święcenia subdiakonalne i diakonalne,
a święcenia kapłańskie otrzymał w płockiej katedrze 23 czerwca 1912 roku z rąk biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego. W dowód wdzięczności za okazaną w czasie studiów pomoc mszę prymicyjną odprawił w kaplicy Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – w miejscu, gdzie 22 lutego 1931 r. św. Faustyna doznała pierwszego objawienia Jezusa Miłosiernego.

 Po trzymiesięcznym urlopie, 30 września 1912 roku
ks. Władysław Skierkowski podjął swą pierwszą pracę duszpasterską
w należącym do dekanatu przasnyskiego Dzierzgowie. Pomagał tam jako wikariusz ks. proboszczowi Józefowi Smulczyńskiemu. Po dziesięciu miesiącach, w lipcu 1913 roku został przeniesiony do Myszyńca. Działający w tym czasie na Kurpiach Adam Chętnik – etnograf, działacz społeczny i polityczny, a przede wszystkim miłośnik i badacz kultury kurpiowskiej tak charakteryzuje te tereny w 1913 roku, w czasie, gdy do Myszyńca przybywa ks. Skierkowski: *Ruch oświatowy i społeczny
w stronach Łomżyńskich, w ciągu ostatnich kilku lat powiększył się kilkakrotnie, zataczając coraz szersze kręgi. A kręgi te nie ominęły Kurpiów: nowe prądy przeniknęły do ciemnych wiosek i rozbudziły umysły ludzkie, a dzięki im w wielu miejscowościach Puszczy robota aż kipi.*[[5]](#footnote-5) Powstawały wtedy spółdzielnie, organizacje społeczne i towarzystwa drobnego kredytu. Sytuacja taka dotyczyła także Myszyńca, gdzie zawiązała się straż ogniowa, zorganizowano bibliotekę oraz zaczął działać sklep. Nie powstrzymało to jednak masowej emigracji zdolnych, zaradnych, najczęściej młodych ludzi, którzy opuszczali rodzinne strony udając się „za chlebem” najczęściej do Stanów Zjednoczonych. Mawiano, że nie ma na Kurpiach wioski, z której ktoś nie byłby w Ameryce.

 Omawiając sytuację na Kurpiach nie sposób pominąć informacji na temat bardzo uciążliwego, wręcz fatalnego stanu dróg, na co powszechnie narzekano jeszcze przez wiele lat. Tak opisuje ten fakt Aleksander Pieńdak w „Gazecie Świątecznej” – *My, mieszkańcy puszczy Kurpiowskiej, cierpimy bardzo z powodu złych dróg. Drogi boczne, wyjeżdżone od setek lat, są bez żadnej poprawy: gdzie błoto, to trzeba się topić, gdzie piasek – można się zakopać; wyboje nienaprawione – istny obraz nędzy.[[6]](#footnote-6)*

 I właśnie takimi puszczańskimi drogami przez Chorzele, nad rzeką Orzycem odbyła się podróż ks. Skierkowskiego do nowej parafii. Po latach tak ją wspominał – *Gdy wyjechałem za Chorzele, roztoczył się przed moimi oczami smętny krajobraz Puszczy, pełen wydm, bagien i ciemnych borów. Ogarnęły mnie myśli. Trzeba będzie lata całe przebywać w tej smętnej krainie, zdala od większych środowisk kultury, daleko od ośrodków kultury muzycznej*.[[7]](#footnote-7) Mimo minorowego nastroju okazało się, że podróż do nowej parafii pozytywnie zaważyła na dalszych losach młodego księdza. Stało się to za sprawą zasłyszanej po drodze pieśni „Leć głosie po rosie”
w wykonaniu mijanych Kurpiów. *Jakby owiał mnie jakiś ożywczy prąd. Myśli smutne rozpierzchły się. Śpiew wprawił mnie w zachwyt*.[[8]](#footnote-8) – tak zapamiętał tę chwilę ks. Skierkowski – był to moment,
w którym na zawsze oddał swe serce Kurpiom.

 Parafią myszyniecką od 1902 roku zarządzał ks. proboszcz Franciszek Karwacki. Była to duża jednostka administracji kościelnej, złożona z 25 miejscowości, licząca w 1912 roku ponad siedemnaście tysięcy mieszkańców. O liczebności parafii może świadczyć fakt, że
w czasie wizytacji w dniach 28 –30 maja 1914 roku, biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski wybierzmował 2030 osób.[[9]](#footnote-9) Gmina myszyniecka nie była jednak jednorodna pod względem wyznaniowym, stanowiła swego rodzaju tygiel – obok katolików znaczna część mieszkańców była Żydami, w mniejszym stopniu protestantami i prawosławnymi. W samym Myszyńcu w 1906 roku na 9180 katolików przypadało 1996 Żydów,
147 prawosławnych i 38 luteranów.[[10]](#footnote-10) W Myszyńcu w tym okresie były czynne trzy drewniane świątynie – bożnica pamiętająca czasy powstania listopadowego, wystawiona w 1903 roku niewielka cerkiew i kościół
św. Trójcy.[[11]](#footnote-11) Niestety stan tej ostatniej był katastrofalny. Kościół nieremontowany od 1872 roku nie nadawał się nawet do remontu. Palącym problemem ks. proboszcza Franciszka Karwackiego już w pierwszych latach XX wieku była budowa nowego Przybytku Bożego. Jeszcze przed przybyciem ks. Skierkowskiego do Myszyńca, rozebrano drewniany kościół, a z materiałów rozbiórkowych wystawiono na cmentarzu kaplicę,
w której odprawiano nabożeństwa.[[12]](#footnote-12) W lipcu 1909 roku rozpoczęto budowę kościoła. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej świątynia nie była jeszcze w pełni ukończona, trwały prace, przy których pomoc parafian była niezastąpiona. Trzeba przyznać, że budowa ta od początku cieszyła się ich pełnym poparciem i wspomożeniem.

 Pierwsze miesiące pobytu ks. Skierkowskiego w Myszyńcu upływały nie tylko na posłudze kapłańskiej. Już wówczas zafascynowany pieśnią puszczańską zaczął zbierać i zapisywać, jak to później malowniczo określił Aleksander Maciesza, *najpiękniejsze kwiaty ludowego artyzmu muzycznego*.[[13]](#footnote-13) W tym czasie zbierał pieśni w takich miejscowościach jak Dąbrowy, Wolkowe, Myszyniec czy Cięćk. Początkowo była to praca, można powiedzieć, przypadkowa. Kontaktował się z osobami młodymi, głównie 16-17 letnimi dziewczętami zapisując tylko kilka pieśni rocznie.
Z czasem zaczął działać systematycznie, obejmując procesem badawczym coraz większy teren. Po kilku miesiącach pobytu ks. Skierkowskiego
w Myszyńcu dało się odczuć narastające napięcie związane z sytuacją polityczną zmierzającą do konfliktu zbrojnego. Ludność na kilka tygodni przed pierwszą wojną światową masowo wykupywała produkty żywnościowe, dochodziło do spekulacji towarów pierwszej potrzeby czy opału. Tuż przed wybuchem wojny, w Myszyńcu doszło do oskarżenia dwóch rodzin żydowskich o sprzyjanie armii niemieckiej, co ostatecznie doprowadziło pod koniec sierpnia 1914 roku do wysiedlenia wszystkich miejscowych Żydów, czyli ok. dwóch tysięcy osób.[[14]](#footnote-14) Opis miejscowości
z tego okresu możemy poznać dzięki porucznikowi Henrykowi Goldszmitowi, zapewne bardziej znanemu jako Janusz Korczak. Pisze on
w „Głosie Żydowskim”: *Myszyniec. Miasteczko pograniczne. Rynek. Sklepy zrabowane, okna wybite, drzwi rozwalone. Już są spalone budynki. Mieszkańców prawie nie ma, Żydów wcale nie ma. Wozy wojennych obozów, konie, żołnierze piesi i konni*.[[15]](#footnote-15)

 Tak trudnej sytuacji społeczno-politycznej próbowali zaradzić światli mieszkańcy stolicy Kurpi. W prace powstałego w Myszyńcu,
w listopadzie 1914 roku, Gminnego Komitetu Obywatelskiego zaangażował się także ks. Władysław Skierkowski. Piastował on funkcję sekretarza wspomnianego komitetu, działającego w strukturze powołanego 10 września tegoż roku Centralnego Komitetu Obywatelskiego
w Warszawie. Celem Komitetu było, *w miarę sił i możności wpływać na utrzymanie normalnego życia ekonomicznego w kraju, starać się nie dopuścić do dezorganizacji i upadku instytucji spółdzielczych oraz innych ognisk kulturalno-gospodarczych, wreszcie nieść pomoc ludności, która ucierpiała w czasie* *wojny.*[[16]](#footnote-16) W ramach przewidzianych działań, w miesiąc po zawiązaniu myszynieckiego komitetu dotarł tu z Warszawy zasiłek
w wysokości 150 rubli. Uznano bowiem, że gmina ta najbardziej ucierpiała w wyniku wojny. Do dalszych walk w okolicach Myszyńca doszło
w okresie Bożego Narodzenia. W drugi dzień świąt, księża odprawiający mszę św., a byli to ks. proboszcz Franciszek Karwacki, ks. Henryk Kamiński i ks. Władysław Skierkowski, zostali zmuszeni do jej przerwania w wyniku silnego ostrzału kościoła przez niemiecką artylerię. Fakt ten opisano w „Mazurze” ze stycznia 1915 roku.[[17]](#footnote-17) Niestety w czasie wojny zarówno wojska rosyjskie, jak i niemieckie, nie oszczędziły kościoła niszcząc go i rabując zgromadzone materiały budowlane.

 W tak niebezpiecznym czasie miejscowa ludność, a wraz z nią
i księża, szukali schronienia po lasach. Fakt ten tak wspominał
ks. Skierkowski: *Parafie, w których wypadło mi pracować znalazły się na linii frontu, podczas słynnych walk pod Przasnyszem. Wtedy uchodząc wraz z ludnością przed pociskami, musieliśmy ukrywać się po lasach, po najbardziej zapadłych wioskach. Tam niosłem ludności puszczańskiej pomoc i pociechę religijną, tam stłoczeni po ciasnych chatach przebywaliśmy całymi dniami i tygodniami, tam dzieliliśmy się nieraz ostatnim kawałkiem chleba.[[18]](#footnote-18)* Tam też, ks. Skierkowski zbliżył się
w codziennych trudach do puszczańskiego ludu, poznał dobrze ich życie, gwarę, zwyczaje i obrzędy. *Wtedy*, jak pisał, *niejeden stary Kurp brał chętnie na moją prośbę swoje stare skrzypeczki, nawet gdy nad wioską przelatywały pociski i wygrywał dane melodie, smutne i wesołe, które skwapliwie zapisywałem.[[19]](#footnote-19)* Jak wynika z analizy opisów nutowych prawdopodobnie przebywał wówczas m.in. w Charciabałdzie, gdyż z tego terenu pochodzą respondenci księdza zapisani pod datą styczeń, luty
1915 roku. Natrafił tam na jedną z cenniejszych respondentek, na Ewę Pokorę, od której pozyskał blisko trzydzieści pieśni.

 13 października 1915 roku, po ponad dwóch latach pracy
w Myszyńcu ks. Skierkowski został skierowany na kolejną placówkę. Tym razem trafił do parafii św. Jana Kantego w Krasnosielcu. Ta należąca do dekanatu przasnyskiego parafia zarządzana od 1913 do 1925 roku przez
ks. Andrzeja Sękusa liczyła ponad pięć tysięcy wiernych. Była to
w zasadzie jednostka spójna wyznaniowo, zamieszkała głównie przez katolików. Mieszkający tu Żydzi najczęściej prowadzili karczmy lub zajmowali się handlem, zaś przybyli w XVIII wieku protestanci to rzemieślnicy.[[20]](#footnote-20)

 Pomagając proboszczowi w pracach duszpasterskich,
ks. Skierkowski nie zaniechał swej pasji. W 1916 roku odwiedzał takie wsie jak Witowy Most, Majdan czy Rupin, gdzie natrafił na
35-letnią Katarzynę Plonę, która do zbiorów księdza wniosła łącznie prawie pięćdziesiąt pieśni. Nawet dziś fakt ten budzi pełen podziw
i uznanie, pamiętajmy, że utwory nierzadko liczyły po kilka czy kilkanaście zwrotek.

 Kolejną placówką, do której został skierowany
ks. Skierkowski był Różan. Przybył tu w sierpniu 1917 roku. Niestety osada, bo utracone po powstaniu styczniowym prawa miejskie odzyskał Różan dopiero w 1919 roku, poniosła wielkie straty w czasie pierwszej wojny światowej. Podczas ostrzału artyleryjskiego zniszczeniu uległo 90% zabudowy, a jeśli chodzi o kościół to najbardziej ucierpiała fasada z trzema wieżami. Proboszczem od 1909 roku w Różanie był ks. Klemens Sawicki – duszpasterz bardzo aktywnie działający także na polu społecznikowskim. Starając się o poprawę bytu swoich wiernych założył w Różanie wraz
z innymi postępowymi mieszkańcami bank, Spółdzielnię Mleczarską oraz przyczynił się do założenia Spółdzielni Ogrodniczej i Spółdzielni Pszczelarskiej.[[21]](#footnote-21)

 Na czas pobytu ks. Skierkowskiego w Różanie oraz na pierwsze lata posługi duszpasterskiej w Ciachcinie, czyli na okres od 1917 do 1921 roku, przypada zawieszenie działalności zbierackiej ks. Skierkowskiego – odnotował wówczas tylko pojedyncze pieśni. Sytuacja zmieniła się
w drugim roku pracy w podpłockim Ciachcinie, gdzie już jako proboszcz samodzielnie prowadził parafię w latach 1920 –1925. Bliskość Płocka
i aktywnie działającego tu Towarzystwa Naukowego Płockiego, którego został członkiem, wywarła znaczący wpływ na dalszą pasję
ks. Skierkowskiego.

 Towarzystwo Naukowe kultywowało XIX-wieczne tradycje badań nad regionem. Prekursorem godnym naśladowania był Wincenty Hipolit Gawarecki, który swą pracą z 1830 roku „Wiadomości o Puszczy Myszynieckiej i jej mieszkańcach Kurpiami zwanych” rozpoczął płockie badania nad tym rejonem. W 1903 roku Dominik Staszewski, były sędzia gminny w Jednorożcu, opublikował na łamach „Ech Płockich
i Łomżyńskich” cykl artykułów pod wspólnym tytułem „Moralność
i umoralnianie Kurpiów”. W 1914 roku członkowie Towarzystwa Naukowego realizując plan badań nad regionalizmem udali się na kilkutygodniową wycieczkę w okolice Jednorożca. Przyniosła ona bogaty materiał botaniczny i antropologiczny. Owocem jej była m.in. publikacja Aleksandra Macieszy „Puszczanie Przasnyscy, przyczynek do charakterystyki antropologicznej Kurpiów”. W takiej sytuacji, nic dziwnego, że płockie środowisko naukowe z wielkim entuzjazmem przyjęło zgromadzone przez księdza materiały, widząc w nim kontynuatora swych badań regionalnych. Wkrótce został zaproszony do przedstawienia zebranych materiałów na środowych posiedzeniach Towarzystwa.
Ks. Skierkowski zaprezentował wówczas cykl referatów ujętych pod wspólnym tytułem „Puszcza Kurpiowska w pieśni” – a czynił to, jak się okazało w sposób barwny i atrakcyjny. Aleksander Maciesza zauważył:

*Referaty, wygłaszane przez ks. Skierkowskiego w Towarzystwie Naukowem, skupiają sporą ilość słuchaczy i wzbudzają duże zainteresowanie. Są one bowiem nie tylko żywem przedstawieniem kultury duchowej Puszczy, wyrażonej w pieśni przez wygrywanie melodyj
i wykonywanie śpiewu z zachowaniem właściwości gwarowych. Jednych pociąga tylko melodja i artyzm. Drudzy korzystają z nadzwyczajnej sposobności, aby poznać w żywem słowie i w pieśni, a nie z martwej książki, przejawy życia duchowego ludu puszczańskiego. Wszyscy wychodzą z Towarzystwa Naukowego, jak to daje się słyszeć w rozmowach, ożywieni i orzeźwieni.* [[22]](#footnote-22)

 Pragnąc utrwalić i spopularyzować zebrane przez księdza materiały Towarzystwo Naukowe postanowiło wydać je drukiem, a starania czynione przez prezesa TNP – wspomnianego wcześniej dra Aleksandra Macieszę, doprowadziły do pozyskania na ten cel zasiłku z Wydziału Nauk Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W 1928 roku staraniem TNP wydano I. zeszyt „Puszczy Kurpiowskiej w pieśni” ze 125 utworami dotyczącymi obrzędu weselnego, a poprzedzonymi ogólną charakterystyką Puszczy Kurpiowskiej. W przedmowie do wydania autor zapowiedział publikację kolejnych pieśni ułożonych tematycznie
w następujące grupy: ballady, pieśni sieroce, pieśni rodzinne, komiczne, żołnierskie, pasterskie, przy żniwach i inne, uzasadniając też cel ich wydania – *uratować od zagłady i zapomnienia melodie i teksty, coraz bardziej ginące i zapewnić nauce etnografii, materiał wartościowy, gdyż autentyczny*.[[23]](#footnote-23)

 Kolejne zeszyty ukazywały się sukcesywnie w latach 1929, 1933
i 1934. W Rocznikach Towarzystwa Naukowego w T. I. z 1929 roku, T II. z 1931 roku i w T. III. z 1934 roku także możemy znaleźć, obok innych ciekawych materiałów naukowych, pieśni ks. Skierkowskiego, a ich wspólny tytuł, podział i układ jest identyczny z wcześniej wymienionymi zeszytami.

 Kontakty ze środowiskiem naukowym Płocka oraz uznanie,
z jakim spotkał się ze strony prof. Uniwersytetu Lwowskiego,
dra Adolfa Chybińskiego, znanego muzykologa i kierownika Instytutu Muzykologicznego, wpłynęło na ponowne przystąpienie do gromadzenia cennego materiału. Od 1926 roku czynił to w sposób systematyczny, opatrując informacjami o wykonawcy każdy zasłyszany utwór. Szczególne nasilenie prac odnotowujemy w latach 1928 –1930, kiedy to pozyskiwał ponad dwieście utworów rocznie. Ks. Skierkowski gromadził pieśni głównie w czasie wakacji, w miesiącach letnich, ale też porą wiosenną
i jesienią, a w 1929 roku utwory opatrzone są opisami datowanymi
w listopadzie i grudniu. W większości przypadków respondentami księdza były dziewczęta i kobiety, choć uzyskiwał materiał również od mężczyzn, np. 70-letni Franciszek Chorążewicz z Czarni czy 61-letni Franciszek Golan z Piaseczni wnieśli po ponad dwadzieścia utworów do zbioru. Obszar badań obejmował wiele kurpiowskich miejscowości.
W rekordowym 1929 roku dużą ilość danych otrzymał od mieszkańców Cięćka, Dębów, Lemana czy zniszczonej właściwie doszczętnie w czasie
I wojny, wsi Szafranki. W kolejnym roku badaniami objął m.in. Jazgarkę, Brodowe Łąki, Wykrot czy Gadomskie. Od 1931 roku intensywność zbierania pieśni stopniowo zmniejszała się, początkowo utrzymując się na poziomie ponad stu rocznie, następnie powoli zanikała, aż do kilku utworów w 1937 i 1938 roku. Z wiadomych powodów – wybuchu wojny – kolejny wyjazd na ukochane Kurpie latem 1939 roku nie doszedł do skutku.

 Ostatni okres pracy badawczej ks. Władysława Skierkowskiego przypadł na czas, gdy został przeniesiony do Imielnicy, która dziś jest dzielnicą Płocka. Nie było to łatwe probostwo, gdyż parafia potrzebowała nowego kościoła i sprawę jego budowy powierzono właśnie
ks. Skierkowskiemu. Jako dobry gospodarz najpierw zadbał o materiał, narzędzia, odpowiednią siłę fachową i… ludzką przychylność. Początkowo powstała cegielnia w niedalekim Cekanowie, a jesienią 1927 roku ruszyły pierwsze prace przy fundamentach. W 1930 roku, postawiono ściany,
w następnym roku stanęła wieża, a w 1933 dach kościoła został przykryty dachówką. Dwa lata później wykończono wnętrze świątyni na tyle, że mogła odbyć się jej konsekracja. 16 czerwca 1935 roku podczas uroczystego poświęcenia kościoła przez biskupa Leona Wetmańskiego,
w uznaniu zasług mianowano ks. prob. Skierkowskiego honorowym kanonikiem kolegiaty pułtuskiej.[[24]](#footnote-24)

 Finanse na nową imielnicką świątynię częściowo zyskał
ks. Władysław z napisanej przez siebie, a następnie wielokrotnie wystawianej sztuki „Wesele na Kurpiach”. Jest to kolejne dzieło jego autorstwa rozsławiające kulturę puszczańską. Do opracowania utworu skłoniła księdza przełożona Gimnazjum Żeńskiego im. hetmanowej Reginy Żółkiewskiej w Płocku – Marcelina Rościszewska. To ona, na jednym ze wspomnianych spotkań w Towarzystwie Naukowym wystąpiła
z propozycją, jak sam autor wspominał: *czybym się nie podjął napisania na scenę wesela kurpiowskiego w tej formie, ażeby uczniowie i uczennice miejscowych szkół średnich mogli zagrać je w teatrze. Nie próbowałem swych sił w tym kierunku, więc bałem się. Z drugiej strony miałem wielką chęć, aby ciekawe obrzędy i zwyczaje kurpiowskie były poznane nie tylko przez uprzywilejowanych członków Towarzystwa Naukowego, ale i szerszy ogół.[[25]](#footnote-25)* Jak się wkrótce przekonał obawy te byłynieuzasadnione. „Wesele na Kurpiach” zyskało popularność nie tylko wśród uczniów, lecz podbiło scenę najpierw płocką, a następnie śmiało rzec można polską. Grane było wiele razy ciesząc się niesłabnącym powodzeniem i zyskując przychylność krytyków. Sam Tadeusz Boy-Żeleński tak o nim pisał: *Tak się złożyło, że dopiero wczoraj mogłem oglądać słynne już Wesele na Kurpiach, grane
w Warszawie blisko od dwóch miesięcy; ale doprawdy miałbym nieczyste sumienie, gdybym nie przyłączył swego głosiku do chóru pochwał, jakiemi obsypano tę regionalną imprezę. […]* I dalej *Ks. Skierkowski […] wyczuł mianowicie, jak przedziwny element teatralny tkwi w samej obrzędowej stronie wesela na wsi; zrozumiał, że przydać tu jakąkolwiek bajeczkę, znaczyłoby rzecz osłabić. I nie dzieje się dosłownie nic, ponad to co mówią tytuły aktów: Wypyty – Rajby (Swaty) – Rozpleciny – Oczepiny. […] To wszystko. Gdyby mi ktoś powiedział, nie wierzyłbym, że to może być takie zajmujące.[[26]](#footnote-26)*

 Przed II wojną w prasie płockiej ukazywały się artykuły autorstwa ks. Skierkowskiego dotyczące obrzędowości kurpiowskiej. Najpierw,
w 1934 roku omówił „Gody na Kurpiach”, następnie opracował temat „Zwyczaje i wierzenia żniwne na Kurpiach” publikowany w „Głosie Mazowieckim” w 1937 roku, a w 1939 roku, w dwudziestu kolejnych odcinkach przybliżył czytelnikom zwyczaje i obrzędy pogrzebowe. Jak widać był niestrudzonym propagatorem muzyki, kultury i obrzędów puszczańskich.

 Niestety wojna przerwała dalsze badania i publikacje
ks. Władysława Skierkowskiego. Został aresztowany w nocy z 6 na
7 marca 1941 roku i razem z biskupami płockimi i innymi księżmi przewieziony do oddalonego o około 100 km od Płocka, obozu
w Działdowie. Po pięciu miesiącach, w sierpniu 1941 roku przyszło zawiadomienie o śmierci ks. Skierkowskiego. Wynikało z niego, że zmarł 20 sierpnia 1941 roku na skutek zapalenia płuc. Po wojnie, mimo przeprowadzonych kolejnych ekshumacji, ciała zarówno
ks. Skierkowskiego, jak i innych pomordowanych w obozie księży nigdy nie odnaleziono.

 Po ks. Skierkowskim zachowały się zebrane przez niego dzieła, ocalałe w ten sposób od zapomnienia, pozostał wspaniały kościół imielnicki wystawiony dzięki jego staraniom, zachowała się też pamięć, którą tu, na Kurpiach szczególnie się kultywuje.

**BIBLIOGRAFIA**

* Ks. Grzybowski Michał Marian, *Ksiądz Władysław Skierkowski etnograf kurpiowszczyzny*, Myszyniec 2011, str. 154.
* Red. Łukaszewski Wojciech, *Źródła historyczne do dziejów Kurpiowszczyzny 1789 – 1956*, Truskaw – Żelazna Rządowa, 2020, str. 587.
* Mironczuk Jan, *Wielokulturowość Myszyńca na tle parafii/gminy
i powiatu ostrołęckiego w okresie zaborów*, [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. XXXIII, Ostrołęka 2019, str. 21 – 35.
* Niewiadomski Marek, *Społeczeństwo Myszyńca w czasie I wojny światowej* [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, z. XXXIII, Ostrołęka 2019, str. 37 – 51.
* Red. Przytocka Maria*, Dzieje parafii i kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu*, Ostrołęka 2009, str. 429.
* Ks. Skierkowski Władysław, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, T. 1, red. Gadomski Henryk, Ostrołęka 1997, str. 384.
* Ks. Skierkowski Władysław, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, T. 2, red. Gadomski Henryk, Ostrołęka 2000, str. 513.
* Ks. Skierkowski Władysław, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, T. 3, red. Gadomski Henryk, Ostrołęka 2003, str. 279.
* Ks. Skierkowski Władysław, *Wesele na Kurpiach*, Płock, 1933,
str. 110.
* Stołoska-Fuz Katarzyna, *Ksiądz Władysław Skierkowski w służbie Bogu i Ojczyźnie*, Płock 2006, str. 38.
* Tryka Grażyna, *Płockie rodziny. Gruberscy*, [w:] „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” nr 19, 2011, str. 137 –186.
* Maciesza Aleksander, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, [w:] „Ziemia” 1926, R. XI, nr 8, str. 120 –122.
* Ks. Żebrowski Tadeusz, *Ksiądz Władysław Skierkowski
(1886* – *1941) Folklorysta, zbieracz ludowych pieśni kurpiowskich* [w:] „Studia Płockie”, T.XXXIX/2011, str. 215 –226.
1. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 2, Warszawa 1881, str. 618. [↑](#footnote-ref-1)
2. Ks. Żebrowski Tadeusz, *Ksiądz Władysław Skierkowski (1886 – 1941). Folklorysta, zbieracz ludowych pieśni kurpiowskich*, [w:] „Studia Płockie”,
str. 215. [↑](#footnote-ref-2)
3. Tryka Grażyna, *Płockie rodziny. Gruberscy*, [w:] „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku” nr 19, str. 137 – 186. [↑](#footnote-ref-3)
4. Archiwum Diecezjalne w Płocku, *Akta osobowe alumnów z lat 1892 – 1917.* [↑](#footnote-ref-4)
5. Red. Łukaszewski Wojciech, *Źródła historyczne do dziejów kurpiowszczyzny 1789 – 1956, wybór materiałów źródłowych*, Truskaw – Żelazna Rządowa 2020,
nr 50, str. 178. [↑](#footnote-ref-5)
6. Tamże, nr 81, str. 251. [↑](#footnote-ref-6)
7. Maciesza Aleksander, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, [w:] „Ziemia” R. XI, nr 8, str. 121. [↑](#footnote-ref-7)
8. Tamże. [↑](#footnote-ref-8)
9. Przytocka Maria, *Parafia myszyniecka od 1773 do 2009 roku*, [w:] red. Przytocka Maria, *Dzieje parafii i kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej w Myszyńcu*, Ostrołęka 2009, str. 119. [↑](#footnote-ref-9)
10. Mironczuk Jan, *Wielokulturowość Myszyńca na tle parafii/gminy i powiatu ostrołęckiego*, [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, XXXIII, 2019, str. 31. [↑](#footnote-ref-10)
11. Tamże. [↑](#footnote-ref-11)
12. Przytocka Maria, *Zmiany w wyglądzie i wystroju kościołów w Myszyńcu*, [w:] red. Przytocka Maria, *Dzieje parafii i kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej
w Myszyńcu*, Ostrołęka 2009, str. 136. [↑](#footnote-ref-12)
13. Maciesza Aleksander, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, [w:] „Ziemia” R. XI, nr 8, str. 121. [↑](#footnote-ref-13)
14. Niewiadomski Marek, *Społeczność Myszyńca w czasie I wojny światowej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, XXXIII, 2019,
str. 39. [↑](#footnote-ref-14)
15. Tamże. [↑](#footnote-ref-15)
16. Grabski Władysław, Żabko-Potapowicz Antoni, *Ratownictwo społeczne
podczas wojny* [w:]red. Handelsmann Marceli, *Polska w czasie wielkiej wojny
(1914 – 1918)*, T. 2, *Historia społeczna*, Warszawa 1932, str. 12. [↑](#footnote-ref-16)
17. Niewiadomski Marek, *Społeczność Myszyńca w czasie I wojny światowej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, XXXIII, 2019,
str. 43. [↑](#footnote-ref-17)
18. Maciesza Aleksander, *Puszcza Kurpiowska w pieśni* [w:] „Dziennik Płocki”, R.V, 1926, nr 38, str. 2. [↑](#footnote-ref-18)
19. Tamże. [↑](#footnote-ref-19)
20. Ks. Grzybowski Michał Marian, *Jubileusz 600-lecia parafii Krasnosielec
1386 – 1986*, [w:] „Studia Płockie” XV/1987, str. 210. [↑](#footnote-ref-20)
21. Żytowiecki Jan Mieczysław, Tekst wygłoszony w czasie uroczystości jubileuszowych ks. proboszcza Ryszarda Kłosińskiego w dniu 9 października 2005 roku. https://swierszcz.gouk.pl/content/view/154/43/ [↑](#footnote-ref-21)
22. Maciesza Aleksander, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, [w:] „Ziemia” R. XI, nr 8, str. 121. [↑](#footnote-ref-22)
23. Ks. Skierkowski Władysław, *Puszcza Kurpiowska w pieśni*, Płock, 1928, cz. I., str. 10. [↑](#footnote-ref-23)
24. „Głos Mazowiecki” R. III, nr 139 z 17 czerwca 1935 r. [↑](#footnote-ref-24)
25. Ks. Skierkowski Władysław, *Wesele na Kurpiach*, Płock 1933, str. 17. [↑](#footnote-ref-25)
26. Boy-Żeleński Tadeusz, *Flirt z Melpomeną. Wieczór ósmy*, Warszawa 1929,
str. 20. [↑](#footnote-ref-26)